

...u mnie w Rybnie

W poprzednim numerze „Echa” obiecaliśmy naszym czytelnikom, że odwiedzimy najmiłszą aptekę na Mazowszu, która znajduje się... w Rybnie i należy do Marii Krzemińskiej.

Apteka „Malwa” znajduje się w ustronnym, ale widocznym miejscu, z okien widać budynek straży pożarnej. Wokół zadbana zielen, przed wejściem rosną m. in. malwy. W środku jest jasno i przejrzyste. Na ścianie wisi m. in. dyplom ze znakiem „Dbam o zdrowie”, ale i kolorowy rysunek подарowany przez małego pacjenta. O przyjaznych stosunkach ze społecznością rybieńską świadczy chociażby fakt, że pani Maria otrzymuje kartki świąteczne od uczniów z Rybna.

sami pacjenci. Traktuje to jako nagrodę właśnie od nich za wieloletnią pracę. Jest to chyba największe wyróżnienie. W konkursie nie było żadnych wielkich nagród rzeczowych. Myślę, że świadczy to o zaufaniu i sympatii ludzi do tej apteki. **Mieszka pani pod Sochaczewem, skąd więc Rybno?**

- Po studiach pracowałam przez rok w Łodzi, później dostałam mieszkanie pod Sochaczewem. I dostałam pracę w Rybnie. Apteka mieściła się



Pani Maria z uśmiechem wita w swojej aptece każdego klienta



Apteka spełnia unijne standardy, ma m.in. podjazd dla niepełnosprawnych

Jakie znaczenie ma zdobycie tytułu „Najmiłszej apteki na Mazowszu”?

- Na pewno ogromne, prestiżowe, zwłaszcza, że po 17 latach pracy w tym zawodzie zauważyli to

wówczas przy plebani. Zmuszeni byliśmy jednak zmienić warunki lokalowe, gdyż nie spełniały one wymogów. Swoją prywatną aptekę „Malwę” otworzyłam niedawno, 23 września ubiegłego roku. W jej

prowadzeniu pomaga mi pani Jadzia Dömbrzał, z którą bardzo dobrze mi się współpracuje.

Apteka czynna jest do godziny 16.00, jednak, jak przyznaje pani Maria, nie pamięta, kiedy zamknęła ją o tej godzinie. Pacjenci przychodzą często po zwykłą poradę, niekoniecznie po same leki. Pani Maria mnóstwo czasu spędza na rozmowach z nimi. Przyznaje, że czasami spędza w pracy zbyt wiele czasu. - *Jeżeli chce się robić coś dobrze, to rzeczywiście praca pochłania. Trzeba bardzo dużo czytać, być na bieżąco. Na rynku wciąż pojawiają się nowe leki, zmienia się podejście do nich. Uczestniczę w licznych kursach, szkoleniach.*

Przyznaje pani, że apteka pochłania dużo czasu, do tego dom, rodzina. Jak spędza pani wolny czas?

- Jak mówiłam, dużo czytam, niestety głównie pisma medyczne, bo muszę, ale i chcę. Ponadto lubię dobrą, psychologiczną książkę. Lubię żeglować, jeździć na nartach.

Zagrożeniem dla małych aptek jak choćby ta rybieńska, są ogromne sieci aptek, ale pani Maria wierzy, że taka mała, opiekuńcza i przyjazna apteka jak jej, ma szansę przetrwać. Jest bliżej pacjenta. - *Ludzie zadają mnóstwo pytań, są bardzo wyrozumiali, tworzą przyjazny, specyficzny klimat. Moi klienci są otwarci, nie boją się pytać. Lubię tu pracować. Czasami w rozmowie ze znajomymi wymuskuje mi się „...u mnie w Rybnie”, ale to wszystko dzięki mieszkańcom, bo to oni mówią „pani jest nasza...”.*

rozm. A. Syperek